

Stanowisko Lasów Państwowych w sprawie Puszczy Białowieskiej

Wypowiedź Dyrektora Generalnego Konrada Tomaszewskiego podczas II Forum Dyskusyjnego „Parki narodowe - ich funkcja w czasie i przestrzeni”, Ojców 5-6 kwietnia 2000 r. (śródtytuły od redakcji):

PO CO PARK NARODOWY?

[...] Nie jest prawdą, że jedynie park narodowy gwarantuje zachowanie walorów przyrodniczych Puszczy [...]

Brak również merytorycznego uzasadnienia dla włączenia całej Puszczy w skład parku narodowego z punktu widzenia planowania przestrzennego. [...]

(Trudno domyślić się o co chodzi Dyrektorowi. Wszak planowanie przestrzenne służy rozwiązaniom na rzecz ochrony przyrody, a nie te rozwiązania mają się dopasować do planowania przestrzennego - red.)

OBCY KAPITAŁ FINANSUJE PRACOWNIE

[...] W akcji na rzecz powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego szczególne zaangażowanie wykazała pozarządowa organizacja ekologiczna z Bielska-Białej Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Dzięki jej kontaktom zagranicznym rozszerzono akcję na skalę międzynarodową, przy wsparciu finansowym na jej prowadzenie, m.in. z „Fundacji Głębokiej Ekologii” z USA oraz fundacji „Partnerstwo dla Środowiska” /EPCE/ [...]

(Czytelnikom należy się wyjaśnienie o jakie finansowanie chodzi. Pracownia faktycznie otrzymała w ciągu wielu lat kampanii jeden czek w wysokości 1000 USD z Fundacji Głębokiej Ekologii - zarekomendował nas tam światowej sławy aktywista w obronie lasów tropikalnych John Seed - pieniądze te wydaliśmy na podróże i transport pnia z Puszczy pod sejm. 90 % wszystkich kosztów kampanii ponosiły prywatne osoby zaangażowane w kampanię, chociaż słyszeliśmy ze strony środowisk leśników, że finansuje nas zachodni przemysł drzewny. Po raz pierwszy podobny zarzut postawiła nam „Trybuna Śląska” w 1988 roku, ale wtedy chodziło o zachodnich kapitalistów, którzy chcą zniszczyć demokrację socjalistyczną - red.)

[...] Akcja na rzecz ochrony Puszczy Białowieskiej, z udziałem wielu w/w organizacji, była prowadzona w sposób - nie mający precedensu w ochronie przyrody w naszym kraju - niezwykle agresywny i nierzetelny merytorycznie, a często wręcz graniczący z histerią. Zgodnie z zasadą „cel uświęca środki”. [...]

(Wszystkie argumenty „Pracownia” czerpała od naukowców przyrodników. Czyżbyśmy mieli uznać, że profesorowie przyrodnicy, Komitet Ochrony Przyrody PAN i Państwowa Rada Ochrony Przyrody to ludzie kierujący się histerią? - red.)

MITY EKOLOGÓW

[...] Wobec miejscowej społeczności głoszone są, w specjalnie w tym celu wydawanych ulotkach, kolejne mity. W ulotce pt. „Mieszkańcu Puszczy Białowieskiej i jej okolic”, opracowanej przez stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot roi się od podobnych mitów. Jeden z nich brzmi: „Większość (75%) lasów Parku będzie dostępna dla miejscowej ludności. Można będzie tam zbierać grzyby i jagody. Można będzie kupić drewno na opał z przebudowywanych fragmentów drzewostanów”. W podobnym duchu zredagowana jest kolejna ulotka z września 1999 r., opracowana przez Towarzystwo Ochrony Puszczy Białowieskiej [...]

(W Rozporządzeniu Rady Ministrów z 16 lipca 1996 r. powiększającym BPN i w projekcie parku przewiduje się „udostępnienie parku, z wyłączeniem terenów objętych ochroną ścisłą, do zbioru

grzybów i jagód przez miejscową ludność”. Kto więc tworzy mity? Dyrektor BPN, na tym samym Forum, na którym zabierał głos Dyrektor LP powiedział także następujące zdanie: „zakłada się też, że niezbędne prace związane z przywróceniem naturalności drzewostanów zniekształconych dotychczasową gospodarką leśną zapewnią zaopatrzenie w drewno opałowe i użytkowe na potrzeby miejscowej ludności”. Potwierdził to wiceminister.)

MANIPULACJE

[...] Akcja na rzecz ochrony Puszczy Białowieskiej prowadzona była przy znacznej pomocy prasy, radia i telewizji. Szczególne zaangażowanie wykazali zwłaszcza dwaj dziennikarze - Adam Wajrak z Gazety Wyborczej oraz Eryk Mistewicz z Wprost. [...] Z przykrością należy stwierdzić, iż ich artykuły były zwykle wyrazem braku elementarnej wiedzy przyrodniczej, a jednocześnie zręcznej manipulacji opinią publiczną [...]

(Lasy Państwowe są niechętnie objęciu parkiem całej Puszczy. Lasy Państwowe deklarują jednak, że podporządkują się decyzji rządu. Dopóki ta decyzja nie zapadnie - za co odpowiedzialni są politycy - dopóty w sprawie gospodarki w Puszczy będzie trwała krytyka Lasów Państwowych, a LP będą wszelkimi środkami szukały poparcia swojej pozycji w Puszczy strasząc miejscową ludność, krytykując dziennikarzy, ekologów, społeczeństwo. Tracimy na tym wszyscy. - red.)